Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-lam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 40 | Września, sobota, dnia 10 kwietnia 1926 r. | Rok VIII

Klęska rozstroju

Pod pow. tyt. czytamy w „Postępie":

Sprawa listu generała Szeptyckiego nie może przebrzmieć w kraju z chwilą gdy gazeta, jako wczorajsza, przestanie być najświeższą aktualnością.

Jego treść jest zbyt poważna, zbyt głęboko sięgająca w życie polskie — i zbyt bolesna, aby wśród nastrojów świątecznych, błahych rozmów przyjacielskich i wielkanocnych biesiad — przejść nad nią obojętnie do porządku dziennego.

Obawę o to zmniejsza poniekąd fakt, że społeczeństwo istotnie silnie jest wstrząśnięte ostatniemi w wojsku zajściami. Odsłoniły one bowiem — nawet tym oczom, które widzą krótko i ślizgają się po wierzchu rzeczy — bardzo daleko sięgający rozstrój w armji.

I nietylko to. Tego rodzaju wydarzenia, co występy p. Piłsudskiego, zatargi honorowe, publicznie omawiane, ustępowanie z najwyższych stanowisk ludzi fachowych i doświadczonych — winny spotkać się z energiczną akcją odpowiedniego ministerstwa (w tym wypadku: ministra spraw wojskowych), a gdyby ten nie sprostał swemu obowiązkowi — z oficjalnem wystąpieniem Rządu.

P. min. Żeligowski jest de facto in statu demissionis. Tylko erze świątecznej zawdzięcza chyba, iż dotąd ustąpienie jego z rządu nie poszło jeszcze drogą oficjalną; boć zbyt głośnem jest wołanie opinji publicznej o ten krok, i zbyt jasnemi fałszywe poczynania generała-ministra, by ktokolwiek chciał go brać w opiekę — i sobą błędy jego zasłaniać. Zresztą w kołach politycznych także już osoby min. Żeligowskiego nie bierze się na serjo. Świadczy o tem zbiorowe wystąpienie ludzi stronnictw prawicowych plus grupa Piasta, zasiadających w Senacie, którzy wczoraj zgłosili **do prezesa Rady Ministrów** następującą interpelację „w sprawie szerzenia rozstroju w armji":

„Od dłuższego czasu opinja kraju jest świadkiem tego, że oficer najwyższej rangi wojsk polskich, będący obecnie w stanie niczynnym, obrzuca zarzutami w dziennikach i w wykładach publicznych oficerów wyższych stopni, zajmujących w armji Rzeczypospolitej bardzo odpowiedzialne stanowiska. Napastowani, obrzucani oskarżeniami, nie znajdują ani w przepisach wojskowych ani u przełożonej władzy możności obrony zarówno munduru oficerskiego, jak i osobistego honoru. W położeniu bez wyjścia oraz w poczuciu bezsilności własnej, występują ze służby i za pośrednictwem prasy, żądają zadośćuczynienia, którego im minister spraw wojskowych dać nie chce lub nie umie. Jest to objaw zatrważającego rozprzęgania armji, której dyscyplina, jako rękojmia jej sprawności, winna być troską nietylko ministra spraw wojskowych, lecz i całego rządu oraz narodu. Wobec tych niepokojących ogół faktów, których końca i następstw zgubnych trudno przewidzieć, podpisani zapytują rząd co zamierza uczynić, aby położyć kres temu szkodliwemu widowisku i ochronić godność oficerów polskich oraz ich honor osobisty przed dalszem ich poniewieraniem".

Fakt, że interpelacja ta wypłynęła na ręce premjera, nie na ręce gen. Żeligowskiego, mówi dostatecznie wiele o jego stanowisku i pozwala uważać je za przesądzone.

Ktokolwiekby chciał przejść myślą — etap po etapie dzieje tej kampanji, jaką stacza przeciwko własnemu, polskiemu wojsku jego były szef — musiałby przedewszystkiem uderzony być brakiem wszelkiej rzeczowości w jej całości. Ani razu i w niczem nie chodziło tam o sprawę jakąkolwiek. Zarzuty nie dotyczyły odmienności poglądów na którekolwiek z zagadnień państwowego bytu; nie było tam mowy ani o sposobach wojskowych, ani o zmianie ustroju, ani o artykułach konstytucji. Bynajmniej. Wszystko dotyczyło jedynie i wyłącznie ludzi i płynęło z prywatnych animozji, niechęci, nienawiści. Najpierw idą ataki na generałów: Józefa i Stanisława Hallerów, Rozwadowskiego i Kukiela; potem bezprzykładna napaść na gen. Sikorskiego; dalej szarpanie czci dwunastu generałów z byłej armji austrjackiej, wśród nich A. Szeptyckiego. Gdzież tu poczucie karności? gdzie godność munduru? gdzie poszanowanie dla tego czynnika pierwszej wartości, jakim jest duch wojska??

W chwili, gdy kraj ma przed sobą najcięższe do spełnienia zadania, gdy Rząd winien mieć spokój do pracy a społeczeństwo — wiarę w skuteczność swych wysiłków; kiedy dla osiągnięcia powodzenia w naszej polityce zagranicznej potrzebną jest jaknajbardziej rozumna i zwarta działalność we wszystkich dziedzinach państwowego życia — Polska daje widowisko rozstroju, rozprzężenia i warcholstwa jakiego nigdy nie bywało — i jakie w innych krajach nie jest wprost do pomyślenia.

I pyta naród: gdzie jest Rząd? a w odpowiedzi otrzymuje albo milczenie, albo kompromis. Przyczem zapominać nie podobna, że dzisiaj ten rząd, to nie są już tylko ministrowie-jednostki, lecz koalicja, **to znaczy: większość sejmowa pięciu największych stronnictw naszego parlamentu.**

Czyli że na ten to parlament spada odpowiedzialność za to — iż w obecnej chwili właściwie **niema w Polsce Rządu.**

Bowiem: „poznacie ich po czynach ich" powiedziano, a czynów brak... mr.

Odezwa
do obywatelstwa i parafjan Wrzesińskich

Przed podniesieniem terenu wzgl. placu tutejszego Rynku znajdowała się tamże figura Matki Boskiej, wykonana z drzewa. Po usunięciu tej figury okazało się, że takową napowrót umieścić nie było można, ponieważ uległa zniszczeniu.

Jednakże dla podtrzymania wiekowego kultu chrześcianizmu, tudzież oddawaniu czci i hołdu Królowej Korony Polskiej, miasto tutejsze powzięło zamiar, pobudować nowy pomnik w wykonaniu wysoce artystycznem. Pomnik, czyli figura Matki Boskiej Korony Polskiej ma stanąć na środku Rynku. Projekt znanego artysty rzeźbiarza p. prof. Rożka został już wykonany i przyjęty, który w ratuszu pokój nr. 6 można oglądnąć.

Ponieważ nader szczupłe fundusze, któremi miasto na ten cel dysponuje, daleko nie starczą do urzeczywistnienia tego zamiaru, apelujemy niniejszem do ofiarności miejscowego społeczeństwa i parafjan Wrzesińskich, by dobrowolnemi składkami przyczynili się do jaknajspieszniejszego urzeczywistnienia tak pięknego zamiaru postawienia pomnika „Królowej Korony Polskiej".

Wierząc w przychylne zajęcie stanowiska ze strony tutejszego obywatelstwa i parafjan Wrzesińskich, które na tak idealny cel grosza szczędzić nie będzie, jesteśmy silnie przekonani, że jeszcze w tym roku będzie mogło miasto przystąpić do budowy figury Matki Boskiej.

Datki na ten cel, chociaż najskromniejsze przyjmuje tut. Kasa Miejska, Drukarnia p. Prądzyńskiego, Komunalna Kasa Powiatowa w miejscu oraz Ks. Dziekan Fierek, tut. proboszcz parafjalny.

Września, dnia 15 marca 1926 r.

Za zgodność:	Magistrat
(—) Ks. Fierek,	(—) Sołtysiak,
dziekan i proboszcz.	burmistrz.

Co nas czeka w kwietniu?

Posłowie załatali grożące przesilenie rządowe odroczeniem na czas poświąteczny. Różnice zdań w rządzie są tak wielkie i widoczne, że o jakiejkolwiek pracy około lepszej przyszłości mowy niema.

Zapowiedziane reformy utknęły zupełnie: grozi nam roczny około 700-miljonowy niedobór, brak środków na majowe pobory, podatnicy będą musieli płacić podatek obrotowy oraz majątkowy, zbliża się również dochodowy, socjaliści domagają się druku złotych, bo druk drobnych i bicie bilonu już nie wystarcza. Taki to jest bilans rządu reform i naprawy stosunków.

Osobno położenie wikła się wskutek nieobliczalnych pomysłów p. Piłsudskiego oraz pogłoskami o zamachu i politycznym przewrocie z strony jego oraz jego zwolenników.

Po ustąpieniu rządu obecnego trudno będzie o nowy rząd. Stronnictwa narodowe rozporządzają tylko kilku głosami większości i rząd takiej nikłej większości stale byłby narażony na obalenie, gdyby kilku posłów na sali zabrakło. Rząd lewicowy wogóle nie dojdzie do skutku, brak mu kilka głosów do większości. Mimo to przez 7 lat lewica zdołała wywrzeć tak wielki wpływ i umiała podtrzymać kurs osłabiania własności, ponieważ w sprawach robotniczych miała zawsze poparcie z strony NPR u i Chadecji.

Rząd koalicyjny, rozleciawszy się raz, już po raz drugi się nie sklei. Upór socjalistów jest za wielki i wiadomo, już iż przeciwni są ratowaniu gospodarstwa krajowego.

Możliwy byłby tylko rząd urzędniczy, rząd bez programu, rząd do załatwiania tego, co Sejm mu zleci i nakaże.

Jasnem wobec tego, iż Sejm obecny jest kompletnie niezdolny i że nie jest w stanie naprawić stosunków.

Takie to są skutki zaciekłych walk partyjnych. Całą tę nędzę, jaką przechodzimy, sprowadziła na nas zaciekłość partji. Lepiej na razie wogóle nie będzie.

Oto co nas czeka w najbliższych tygodniach.

- Kronika -

Września, dnia 9 kwietnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Marji Kleof., jutro: Ezechiela.

* **Więc już w najbliższą niedzielę,** dnia 11. bm. na przedstawieniu „Chrześniak Wojenny" urządzonem przez Bractwo Strzeleckie sala p. Bartkowiaka rozbrzmiewać będzie salwami śmiechu, gdyż akcja sztuki tej tak się układa, że nawet i najwięcej spokojna publiczność widząc ze sceny idący komizm nie usiedzi by w końcu nie zarazić się ogólną wesołością. Nadzwyczaj silne zainteresowanie tym przedstawieniem wyraża się w żywym popycie na bilety. Bilety są do nabycia w księgarni p. Prądzyńskiego, lub w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

* **Film „Czwarte Przykazanie"**; to najwspanialszy arcytwór XX wieku! To obraz cichego bohaterstwa, jakim jest życie matki! To film, który nas przetrwa! To film, który stoi ponad modą i kierunkami, bo jest jedną wieczną prawdą życiową! To dzieło pozostawiające trwalsze i silniejsze wrażenie, niż teatralny repertuar całego sezonu! To film, na który świat czekał! To dzieje serca matczynego, których żaden poeta nie opiewował się w sposób tak prosty i ujmujący! To film serc dobrych i pogodnych — a tem — bardziej okrutnych i twardych! To film, który jest nabożeństwem! To film dla młodych i starych, biednych i bogatych! To największy hymn miłości macierzyńskiej Matki! To film dla was! Ojcowie! to film dla was! Synowie i córki! to film dla was! W wszystkich krajach i całym świecie żaden film nie miał takiego powodzenia jak „Czwarte Przykazanie".

Film powyższy wyświetlać będzie „Kino Apollo" w najbliższym dniu, tj. jutro w sobotę lub w poniedziałek 12. bm.

* **Dodatkowe opłaty na rzecz bezrobotnych.** Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym ustanowiono z dn. 15. bm. dodatkową opłatę od przesyłek pocztowych, z wyjątkiem tych, które opłacane są ryczałtem, jak wszelkie druki i gazety.

I tak do porta listów i pocztówek dopłacać się będzie po 1 groszu; do listów wartościowych, przekazów i paczek — 5 groszy do telegramów — 5 gr., do rozmów telefonicznych, poniżej 1 zł. — 5 gr. ponad 1 zł. — 10 gr. Uzyskany stąd fundusz przeznaczony będzie na pomoc dla bezrobotnych.

* **Kradzież dokumentów ugody polsko-żydowskiej.** Jak donoszą pisma żydowskie, jeden z posłów żydowskich padł ofiarą następującego zajścia:

Jechał on w oddzielnym przedziale I. klasy z Gdańska do Warszawy. Dwadzieścia minut przed przybyciem pociągu do Warszawy wtargnął do przedziału jakiś młodzieniec, rzucił się na posła zatkał mu usta i przystąpił do rewidowania jego walizy. Poseł stracił przytomność ze strachu i w tym stanie przyjechał do Warszawy. Dopiero tu stwierdził, że nieznajomy skradł mu poufne dokumenty polityczne, wśród których znajdowała się kopja ugody polsko-żydowskiej z doniosłemi, poufnemi szczegółami. W walizie, którą napastnik rewidował, znajdowała się znaczna suma pieniędzy i rzeczy wartościowych, których jednak nie ruszył.

Prowadzone jest energiczne śledztwo, które ma nietylko doprowadzić do zaaresztowania napastnika, ale też do ustalenia, jaki był cel ukradzenia dokumentów, traktujących wyłącznie o polityce rządu polskiego wobec żydów.

— **Szarlata.** (W przystępie szału.) W Stanisławach niejakiś umysłowo chory 24-letni Bernard Byczkowski napadł prawdopodobnie w przystępie obłędu, swą matkę z nożem w ręku, a kiedy matka w przestrachu uciekła i starała się syna warjata ułagodzić, porwał tenże siekierę i uderzył ją obuchem w głowę, raniąc ją ciężko, ale na szczęście nie śmiertelnie. Matkę odstawiono do szpitala w Kartuzach, a syna warjata na razie do więzienia, poczem umieszczony będzie w zakładzie dla obłąkanych. Z powodu choroby umysłowej był B. B. zwolniony swego czasu od wojska, dziwne więc że dotąd nie umieszczono go w zakładzie jako niebezpiecznego warjata.

Zaburzenia uliczne w Lublinie.

Święta w całej Polsce minęły spokojnie. Dopiero po świętach miały miejsce zajścia w Lublinie. Komuniści, uprawiając systematyczną propagandę, podburzyli w Lublinie bezrobotnych, którzy dnia 6. bm. w południe udali się do Magistratu, wysuwając żądanie zajęcia przy robotach miejskich, prowadzonych przez firmę Ullen i Sp., 2.000 bezrobotnych. Niezadowoleni z odpowiedzi Magistratu, zaczęli rozbijać szyby, aż policja ich rozpędziła. Przy rozpędzaniu 3 policjantów odniosło rany, a 3 cywilów doznało obrażeń od odłamków szkła.

Warszawa, 6. 4. Dnia 6. bm. w Lublinie przed gmachem Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, a następnie przed Magistratem zebrał się tłum bezrobotnych. Ogólna liczba demonstrujących wynosiła 300 osób. W pewnym momencie, jeszcze przed przybyciem do Magistratu prezydenta miasta do którego wysłana została deputacja, część tłumu w liczbie kilkudziesięciu osób przedostał się do wnętrza gmachu Magistratu. Nastrój tłumu skutkiem agitacji stał się podnieconym zwłaszcza, że do bezrobotnych przyłączyła się gawiedź uliczna. W chwili, gdy tłum począł przybierać postawę agresywną, usiłując wtargnąć do Magistratu i obrzucając broniącą wejścia policję kamieniami, zostało wydane zarządzenie usunięcia demonstrantów z przed gmachu i z wnętrza Magistratu. Akcja ta rozpoczęta o godz. 14. przy pomocy wyłącznie policji zakończyła się około 14.30 bez użycia broni zupełnem rozproszeniem tłumu. W gmachu Magistratu pozostała jedynie delegacja bezrobotnych, która została przyjęta przez prezydenta miasta. W czasie zajść 6 funkcjonarjuszów policji zostało rannych od uderzeń kamieniami. Wśród demonstran. rannych nie ma. Aresztowanych zostało za poburzanie tłumu 36 osób. Przekazano je do dalszego postępowania władzom sądowym. W mieście panuje spokój.

Strzał do Mussolini'ego

Rzym, 8. 4. (Ag. Stefani). W środę, o godz. 11 rano dokonano zamachu rewolwerowego na premjera Mussoliniego. Gdy na placu Kapitolu po wyjściu z posiedzenia międzynarodowego kongresu chirurgów premjer wśród tłumów, które wznosiły okrzyki na jego cześć, zdążał do swego samochodu, niejaka Miss Gibson, Angielka, lat 50, strzeliła do premjera z rewolweru z bardzo bliskiej odległości. Mussolini został raniony. Nie straciwszy ani na chwilę zimnej krwi, premjer wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia w celu zapobieżenia ewentualnym zajściom, jakie zamach mógłby wywołać. Angielkę, którą z trudnością zdołano ochronić przed wzburzonym tłumem, aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

Chirurg Bastianelli po zbadaniu rany postrzałowej Mussoliniego orzekł, iż kula rewolwerowa przebiła na wylot kość nosową. Rana nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Premjer wraz z otoczeniem cofnął się do Kapitolu, gdzie obecni chirurdzy dokonali pierwszego opatrunku. Po założeniu opatrunku Mussolini w otoczeniu szeregu lekarzy i innych osobistości podszedł do samochodu, którym udał się do swego pałacu. Tutaj premjer w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych ponownie wydał kategoryczny rozkaz, że bezwzględnie nie należy dopuścić do jakiegokolwiek zamącenia porządku publicznego. Mussolini wysłał natychmiast depeszę do króla, zawiadamiając go o dokonanym zamachu i uspokajając co do dobrego stanu zdrowia. O godz. 12-tej w południe przybył do Mussoliniego sędzia śledczy i otrzymał od niego szereg danych, niezbędnych dla przeprowadzenia śledztwa. Przed pałacem Mussoliniego stoi nieprzerwanie ogromny tłum publiczności, żywo zainteresowany stanem zdrowia premjera.

Mowa Mussolinie'go po zamachu

Z balkonu pałacu Chigi Mussolini wygłosił do ogromnego tłumu, nieustannie manifestującego swe uczucia sympatji dla premjera, następujące krótkie przemówienie: Pragnę ażebyście choć przez kilka minut słyszeli mój głos, albowiem chcą was przekonać, iż timbre mego głosu nie uległ najmniejszej zmianie. Podobnie mogę was zapewnić, iż bicie mego serca nie stało się ani o włos więcej przyspieszone (oklaski). Następnie premjer zaznaczył, iż dumny jest, że należy do pokolenia które nigdy nie lęka się przed niczem, nie drży i kroczy zawsze napród po drodze, wskazanej przez przeznaczenie. Dalej Mussolini podkreślił, że nic i nikt nie może zahamować ani powstrzymać w swym pochodzie zwycięskiego faszyzmu. Wreszcie premjer dziękował zebranemu tłumowi za dowody przywiązania, nawoływał do spokoju oraz nakazał utrzymać wzorowy porządek publiczny (długotrwałe oklaski).

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomiczn. Rady Ministrów będzie rozpatrywana sprawa podwyższenia taryfy kolejowej osobowej i towarowej. Komitet zadecyduje o zasadniczej podwyżce, a Ministerstwo opracuje szczegóły. Podwyższenie taryfy nie nastąpi przed 1. maja br.

Międzynarodowa organizacja monarchistyczna. Tajemniczy zjazd w Monachjum. — Wspólny front monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich.

Berlin, 6. 4. „Welt am Montag" donosi, że w Monachjum w dniach od 24 do 26 marca odbył się zjazd monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich. W zjeździe uczestniczyli: wielki książe Mikołaj-Mikołajewicz, oraz carowa wdowa Marja, dalej były kronprinz Ruprecht, z Węgier zaś hr. Brassy i pułkownik Legarde. Wynikiem obrad miało być utworzenie wspólnej organizacji związków monarchistycznych i uchwała postanawiająca zwołania kongresu do Paryża w kwietniu, w którym uczestniczyć będzie 300 delegatów. W najbliższych dniach po świętach ma nastąpić spotkanie b. kronprinca Ruprechta, Wilchelma i wielkiego księcia Cyryla. Zjazd ten odbędzie się nad którymś z jezior włoskich.

Z życia Towarzystw

** Kwartalne zebranie przymusowego cechu krawieckiego na powiat wrzesiński odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 kwietnia br. o godz. 5-tej popoł. w lokalu zebrań p. Wroniewicza. O liczny udział prosi Zarząd.

** **Gotów!** W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej na salce parafjalnej. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Dział zadań umysłowych

Logogryf

Z podanych 31 sylab ułożyć 12 słów według niżej podanego znaczenia tak, aby litery początkowe i końcowe czytane z góry na dół, dały imię i nazwisko męża, który swego czasu był twórcą formacji wojskowej w naszym powiecie.

Znaczenie wyrazów

1. Wielkie plemię indyjskie w poł. Ameryce (wspak).
2. Osoba z obrazu Matejki p. t. „Hołd Pruski".
3. Formacja wojskowa.
4. Imię męskie.
5. Kwiaty.
6. Czasem dobry, czasem zły.
7. Nazwa nieużytków nad rzekami.
8. Bogini chaldejska (wspak).
9. Nazwa człowieka z wielkim wąsem.
10. Rzeka i miejsce będące w wyobraźni dawnych Greków.
11. Kapłan żydowski zdrobniale.
12. Wyspa należąca do Anglji (wspak).

Sylaby: a, ar, bi, bra, cki, dom, des, dja, e, gi, ha, i, ir, ja, ko, lam, lec, lor, łę, mi, nek, ni, ra, ry, sal, strze, sy, to, ty, wą, vos.

Autor niniejszego logogryfu ofiaruje 3 nagrody, które poda redakcja przy rozwiązaniu. Termin najpóźniejszy do nadsyłania trafnych rozwiązań mija z dniem 18 kwietnia.

Sprawy gospodarcze

Notowania ofiejal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Ceny dla handlu hurtownego.
Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	22,50-23,50	Ziemn. fabr.	2,20-
Pszenica	39,00-41,00	„ jad.	-
Jęczmień zim.	21,00-22,00	Słoma żytn. l.	1,70 1,90
„ brow.	22,50-24,50	„ „ pr.	2,55-2,75
Owies	25,00-26,00	Siano pras.	8,75-10,00
Mąka żytn.	37,75-	„ luźne	6,60-7.40
„ pszenna	60.00-63.00	Tatarka	-
Ospa żytnia	16,50-17,50	Groch vikt.	38-42
„ pszenna	17,50-18,50	Groch polny	29-30
Wyka	-	Seradela	26-29
Łubin nieb.	14,50-16,50	Konicz. cz.	240-340
Łubin żółty	17,00 19,00	„ b.	180-250
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Za bydło rogate	I. kl.	—104	II. kl.	94—96	III. kl.	70—82
Za cielęta	I. kl.	116—120	II. kl.	100—110	III. kl.	90—
Za owce	I. kl.	78—	II. kl.	68—	III. kl.	—
Za świnie	I. kl.	172—1 79	II. kl.	164—168	III. kl.	130—150

Warszawa, 8. 4. Dolary 8,40 Stockholm —.—, Londyn 40,95, Paryż 29,35, Praga 24.95, Szwajcarja 162,65, Wiedeń 119,10, Włochy 33,90, Holandlja 337,75.

Podziękowanie!

Za listy któreśmy otrzymali z dnia 18. 3. i z 7. 4. 26 r. dziękujemy temu głupcowi niepodpisanemu z Nowejwsi Król. J. L. i K. B.

Nowawieś Król. dnia 8. 4. 1926 r.